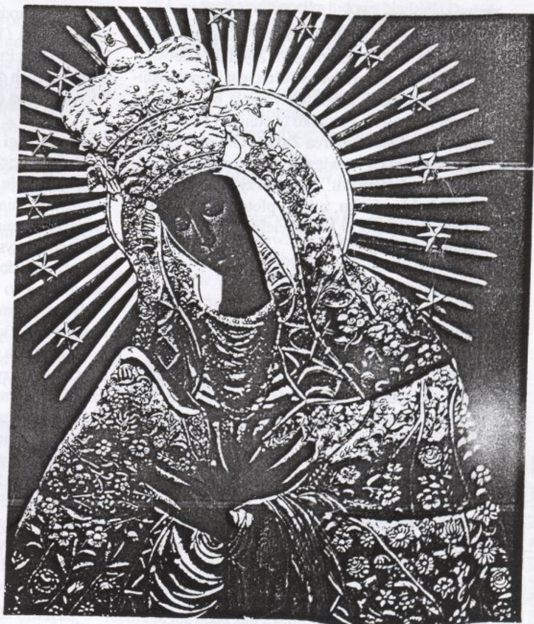
Wiadomości Gródeckie
Haradockija Naviny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach. Nr 2 kwiecień-maj 1995 r. Cena 50 gr



Kopia obrazu NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia

• Informacje z gminy

Były dwie sesje

25 marca i 13 kwietnia odbyły się posiedzenia Rady Gminy. Na pierwszej sesji (IX w tej kadencji) najważniejszym punktem obrad było uchwalenie budżetu gminy na rok bieżący. W odróżnieniu od lat ubiegłych, tym razem radni wyjątkowo rzeczowo i rozsądnie ustosunkowali się do dochodów i wydatków w gminie. Jak to zwykle bywa przy podziale pieniędzy, nie zabrakło też spraw spornych. Wciąż jest bardzo dużo potrzeb i inwestycji, na które brakuje pieniędzy. Budżet gminy jest więc jak za krótka kołdra, którą ciągnie się z każdej możliwej strony.

W czasie następnej sesji udzielono absolutorium Zarządowi Gminy.

Oprócz radnych i zaproszonych gości, w sesjach uczestniczyli też inni zainteresowani mieszkańcy gminy. Przypominamy, że sesje są otwarte dla publiczności i każdy może przyjść i posłuchać wystąpień radnych.

Wiosenne porządki

Nadejście wiosny odsłoniło brud i bałagan panujący na ulicach i wielu podwórkach. Zgodnie z obowiązującym prawem na każdym właścicielu i użytkowniku posesji ciąży obowiązek utrzymania porządku na przyległym do posesji kawałku chodnika i części drogi (jezdni). Pod koniec marca Zarząd Gminy na tablicach ogłoszeniowych wywiesił komunikaty przypominające o tym obowiązku. Jeżeli przy krawężnikach nadal będą hałdy piasku, a koło płotów wiatr będzie unosił śmieci — oporni właściciele zostaną ukarani przez policję.

Niezbędny nowy cmentarz

W okresie wielkanocnym wiele osób odwiedza groby swoich bliskich. Przy okazji stają się widoczne problemy związane z funkcjonowaniem cmentarzy.

Cmentarz prawosławny w Gródku już dawno przestał należycie spełniać swoją rolę. Cmentarz jest stary, nie można prawidłowo dokonywać na nim pochówków. Doły kopane są w miejscu starych grobów, na przypadkowym terenie. Wykopywane są ludzkie kości. Nie ma osoby odpowiedzialmnej za wskazywanie miejsc pochówku.

Innym problemem jest brak wody na cmentarzu. Przyjeżdżają ludzie z różnych stron kraju, a po wodę do podlewania kwiatów chodzą daleko poza cmentarz.

W planie zagospodarowania przestrzennego zostało wydzielone miejsce na nowy cmentarz, tuż naprzeciwko starego. Sprawy cmentarza są we władaniu parafii, która jest też odpowiedzialna za porządek na terenie cmentarnym. Zdaniem niektórych parafian nowy cmentarz można stosunkowo łatwo zorganizować. Wystarczy przywieźć kilka wywrotek żwiru, kilka ton cementu i teren ogrodzić siatką. Wodę także można łatwo doprowadzić. W tych sprawach wójt ma spotkać się z proboszczem o. M. Ostapczukiem.

Drogi — pierwszy krok do normalności

Nowoczesność wsi wyznaczają trzy rzeczy: drogi, wodociągi i telefony. W naszej gminie podstawowa, zdaje się, sprawa — drogi — jest wciąż dużym problemem. Bardzo zły stan techniczny dróg dodatkowo pogarszają samochody wywożące drewno z lasu. Ciężki sprzęt, przekraczając dopuszczalną ładowność, niszczy drogi. Nic jednak nie wskazuje na to, aby „Grajewo" od nas szybko odjechało. Drogi trzeba zatem remontować, gdyż prawie wszystkie tego wymagają. Na przykład na odcinku Załuki — Słuczanka porobiły się ogromne dziury, a droga z Dzierniakowa do Gródka bywa nieprzejezdna. W miarę posiadanych środków drogi będą naprawiane. W tegorocznym budżecie przesunięto wydatki z czego się tylko dało i przeznaczono je na drogi. Na początku kwietnia firma „Budomost" z Białegostoku, która wcześniej wygrała przetarg, ukończyła modernizację drogi ze Straszewa do szosy białostockiej (1600 m). Zarząd Gminy wystąpił do Rejonu Dróg Publicznych o ustawienie znaków, zakazujących ruch drogowy pojazdom o nośności powyżej 8 ton na jedną oś.

Wodociągi — drugi krok do normalności

O ile bieżącą wodę w swoich gospodarstwach doceniło już wielu mieszkańców naszej gminy, to problem odprowadzania ścieków jest lekceważony. Kultura i przyzwyczajenia ludzi nie sprzyjają chęci budowy kanalizacji i oczyszczalni ścieków. Najczęściej nieczystości spływają do szamba, lub wprost do gruntu — rurą skierowaną do przydomowego ogródka.

Budowa gminnej oczyszczalni ścieków jest już koniecznością. Będzie zlokalizowana w „Boryku".

Zakładanie wodociągów nie jest możliwe bez dotacji. Chcąc otrzymać pieniądze z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, udział mieszkańców wsi musi wynosić co najmniej 30 proc. kosztów. W najbliższych planach jest doprowadzenie wody w Załukach i Bobrownikach. Bieżąca woda szczególnie potrzebna jest w Załukach, które są jedną z nielicznych, a być może jedyną u nas wsią, w której rodzą się dzieci i buduje się nowe domy.

Wodociąg w Załukach ma kosztować 1.400 milionów starych złotych. Aby umożliwić uzyskanie dotacji i zmniejszyć do minimum opłaty mieszkańców, z budżetu gminy na ten cel zostanie przekazanych 900 milionów starych złotych.

Telefony — trzeci krok do normalności

Są w naszej gminie wsie, które nie mają całodobowej łączności telefonicznej. Tak jest na przykład w Bobrownikach. Ale zainstalowanie tam telefonu kosztuje aż 100 milionów st. zł. Na dzień dzisiejszy jest to zbyt duży wydatek dla budżetu gminnego, bo np. tylko dwukrotnie wyższa dotacja z budżetu gminy pozwoliła niedawno zainstalować telefony aż 180 mieszkańcom Gródka, Walił Stacji, Bielewicz i Straszewa. Dodatkowa pomoc z Agencji sprawiła, że opłaty za założenie abonamentu nie przekroczyły 5 milionów zł od osoby.

Ulgi dla rzemieślników

Właściciele zakładów rzemieślniczych, sklepów i innych placówek handlowych uskarżają się na wysokie stawki podatkowe. Mówią, że podatki płacą takie jak w mieście, a obroty mają znacznie niższe. Aby zbadać zasadność tych skarg, rzemieślnicy wyłonili spośród siebie 3-osobową komisję, która będzie opiniować podania rzemieślników o ulgę bądź umorzenie podatku.

Zwolnienia w „Karo"

Zakłady „Karo" w obecnej strukturze organizacyjnej dobiegają końca swojego żywota. Z dniem 1 kwietnia 100 osobom wręczono wypowiedzenia umów pracy. Nie zapadły jeszcze decyzje odnośnie przekształceń zakładu. Mimo zwolnienia grupowego, nadal istnieje problem dostarczenia pracy dla pozostałych zatrudnionych.

„Karo" zwróciło się do Wójta z wnioskiem o 30 proc. ulgę w podatku od nieruchomości ze względu na trudności finansowe. Gmina nie wyraziła na to zgody, gdyż nic nie wskazuje na to, że ulga (210 milionów zł) poprawi rentowność zakładu.

„Rok ochrony bydła"

W tym roku nie będzie bezpłatnych akcji profilaktycznych i leczniczych bydła. Aby je przeprowadzić, gmina musiałaby wyłożyć na ten cel ponad 100 milionów st.zł. Pilniejsze wydatki sprawiły, że tych pieniędzy nie będzie.

W roku ubiegłym nasi weterynarze: Walenty Citko i Dariusz Mieleszko otrzymali dotację w wysokości 42 milionów zł na odmotyliczanie krów. 30 milionów kosztowały leki, 12 milionów — usługa weterynaryjna. Aby leczenie okazało się skuteczne, należało przeprowadzić powtórną akcję odmotyliczania, ale już na koszt rolników. Do tego oczywiście nie doszło.

Zdaniem weterynarzy, brak dofinansowania zwalczania chorób zakaźnych bydła w tym roku oznacza, że nadal wszyscy będziemy spożywać chore mleko i mięso. Póki co, radni nie włączyli się do akcji „Rok 1995 — rokiem ochrony bydła", co zostało zaproponowane przez lek wet. D. Mieleszko.

Gródek w „Porozumieniu Gmin"

Gmina Gródek włączyła sie do współdziałania z innymi gminami w zakresie promocji i wspomagania zdrowotnego oraz zabezpieczenia życia mieszkańców.

Gródecki Dom Kultury

Życie kulturalne Gródka i jego najbliższych okolic skupia się w Domu Kultury. Jest tu dobra biblioteka, czytelnia prasy, działają rozmaite koła zainteresowań, prowadzone są różnorodne zajęcia. Stale działają: kółka — plastyczne i tańca nowoczesnego, zespoły teatralne — żywy plan dzieci i zespół lalkowy, sekcja gier umysłowych (m.in. brydż, szachy, szarady). Regularnie odbywają się zajęcia muzyczne, w tym nauka gry na gitarze i na pianinie, zajęcia rekreacyjno-sportowe (m.in. siłownia). Przy Domu Kultury działają dwa zespoły wokalne, zespoły disco-polo, dwie kapele rockowe. Oprócz stałych form działalności GOK organizuje rozmaite okolicznościowe imprezy kulturalne. Mają one różny charakter. W tym roku były to m.in.

19.I. — spotkanie z poetką ludową Nadzieją Dudzik;

27.I. — spotkania kolędnicze „Wśród nocnej ciszy" z udziałem wykonawców z Gródka, Krynek i Zabłudowa;

18.II. — koncert zespołu pieśni i tańca „Żurawinka" z Mińska w Białorusi;

9 i 24.II. — dwie edycje konkursu na temat historii Gródka;

28.I. — bal przebierańców z nagrodami za najciekawszy strój;

19.III. — otwarcie wystawy Marii Mieleszko „Suche kwiaty", przedstawiającej kolorowe kompozycje kwiatowe. Wystawa ta będzie miała prawdopodobnie dalszy ciąg w Wojewódzkim Ośrodku Animacji Kultury w Białymstoku.

7.IV. — spotkanie z białoruskim poetą ludowym Janem Fiedziukiewiczem, emerytowanym nauczycielem szkoły podstawowej w Bobrownikach, mieszkającym w Gródku.

Będzie stacja CPN w St.Waliłach

Dyrekcja CPN w Białymstoku zakupiła od Nadleśnictwa Waliły plac z przeznaczeniem na stację benzynową. Po jej uruchomieniu samochody, jadące szosą Białystok-Bobrowniki nie będą już musiały skręcać do Gródka, by uzupełnić paliwo. Nowa stacja paliw będzie zlokalizowana w pobliżu składnicy drewna, za „Domexem". Mieszkańcy bloków w pobliżu stacji benzynowej w Gródku mogą więc mieć nadzieję, że już niedługo nie będą zatruwani spalinami i oparami benzyny rozlewanej przez „oszczędnych" kierowców. ●

• Matka Boska Miłosierdzia w Gródku

Edward Wołoszyn

W dniach 15-17 marca 1995 r. odbyła się w Gródku Peregrynacja kopii obrazu NMP Ostrobramskiej Matki Miłosierdzia.

Kult Matki Boskiej Ostrobramskiej sięga XVII w. i wywodzi się z Wilna. Stamtąd rozszerzał się szczególnie wyraźnie po rozbiorach Rzeczypospolitej i kolejnych powstaniach narodowych.

Cześć do tej „co w Ostrej świeci Bramie" zanieśli daleko wygnańcy i emigranci. Zabierali oni ze sobą na tułaczkę wizerunki Matki Miłosierdzia, a w swoich sercach pielęgnowali cześć dla Niej i w gorącej modlitwie błagali, „by ich wróciła na ojczyzny łono".

W krótce po odzyskaniu niepodległości pomyślano o koronacji obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej, której dokonano w Wilnie 2? lipca 1927 r. Dziś obraz ten jest znany w różnych częściach świata, zwłaszcza tam, gdzie znaleźli się Polacy lub Litwini.

Bardzo uroczyście obchodzono pięćdziesięciolecie koronacji obrazu Pani Ostrobramskiej.

Ogólnopolskie uroczystości odbyły się w Białymstoku 27 listopada 1977 r. Wtedy to obecny Ojciec Św. Jan Paweł II, wówczas kardynał metropolita krakowski, poświęcił w prokatedrze białostockiej kaplicę z wierną kopią ostrobramskiego obrazu.

Dziś można powiedzieć, że w ten sposób powstało nowe sanktuarium Matki Miłosierdzia z Ostrej Bramy, gdyż świadczą o tym rozmodlone tłumy i liczne wota.

Zapowiadane przybycie kopii obrazu ostrobramskiego do Gródka było znaczącym wydarzeniem nie tylko dla wiernych, ale i całej gminy. Na ten czas zawieszono zajęcia lekcyjne dla uczniów miejscowej szkoły, aby umożliwić im udział w rekolekcjach organizowanych zarówno przez kościół jak i cerkiew.

Ksiądz Ryszard Paszkiewicz, proboszcz gródeckiej parafii, z pomocą wiernych zatroszczył się o udekorowanie kościoła i trasy przejazdu kopii obrazu. Przygotowano specjalne programy powitalno-pożegnalne dla poszczególnych delegacji — matek, ojców, dzieci.

Miejscowy chór „Schola" opracował specjalny zestaw pieśni.

Kopia obrazu Matki Boskiej Ostrobramskiej przybyła do Gródka z Supraśla w dniu 16 marca br. o godz. 17⁰⁷.

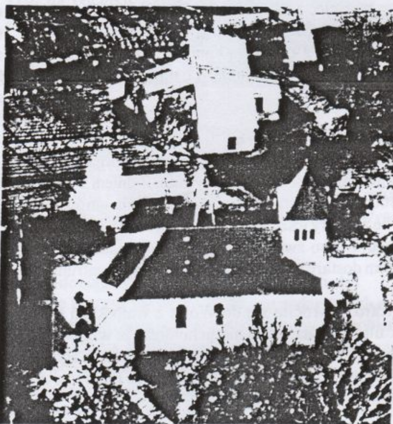
W powitaniu uczestniczył tłum wiernych katolików i prawosławnych oraz dostojni goście: ks. biskup Edward Ozorowski, proboszczowie i księża okolicznych parafii, ksiądz Eugeniusz z tutejszej cerkwi oraz wójt naszej gminy.

W kościele powitano Matkę Bożą w Jej wizerunku ostrobramskim, a liczne delegacje złożyły hołd Matce Najświętszej. Następnie przy obrazie zaciągnięto warty honorowe, składające się m.in. z harcerzy i naszych leśników — strażników Puszczy Knyszyńskiej.

Po ceremoniach powitalnych rozpoczęła się Msza św. pontyfikalna pod przewodnictwem Jego Ekscelencji biskupa Edwarda Ozorowskiego, wielkiego przyjaciela Gródka.

Po uroczystej Mszy św. dostojni goście udali się na przyjęcie.

O godz. 24^{00} tutejszy proboszcz celebrował Pasterkę Maryjną za zmarłych kapłanów i wszystkich wiernych. Po pasterce trwało nocne czuwanie wiernych do godz. 6^{00} rano. O godz. 6 odprawiono godzinki o Najświętszej Marii Pannie. Wierni uczestniczyli także w kolejnych dwóch Mszach św. przed pożegnaniem kopii obrazu.



Fot. Archiwum BTN w Białymstoku

Kościół rzymskokatolicki pw. N.S.P.J. w Gródku

O godz. 15^{00} rozpoczęła się Msza św. pożegnalna. Na pożegnanie k. ostrobramskiego obrazu przybyły bardzo liczne rzesze wiernych katolików i prawosławnych. O godz. 16^{15} obraz Matki Boskiej Ostrobramskiej w eskorcie honorowej został odprowadzony do Michałowa. Na trasie odjazdu przy cerkwi w Gródku wierni prawosławni na czele z księżmi Mikołajem i Eugeniuszem pożegnali kopię obrazu i odśpiewali przepiękną pieśń na cześć Bogarodzicy.

Panowała w tym czasie piękna, słoneczna pogoda, co przy ładnie udekorowanej trasie i licznie zgromadzonych wiernych stwarzało szczególnie miły nastrój.

Peregrynacja kopii obrazu poruszyła wiele serc i sumień, a z wielu oczu na pożegnanie płynęły łzy.

Fot. z taśmy wideo M. Klimkiewicz L. Tarasewicz



Procesja powitalna w składzie: wikary parafii prawosławnej o. E.Michalczuk, ks. prob. R. Paszkiewicz, ks. kan. J. Raczkowski podąża ku Bramie.



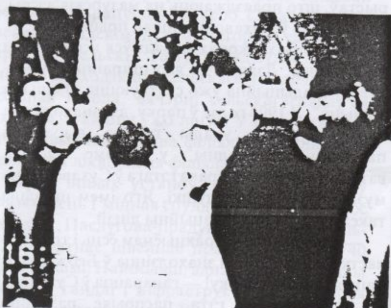
Pierwsze spotkanie Matki Boskiej z wiernymi



J.E. Ks. Bpa Edwarda. Ozorowskiego w imieniu parafian wita przedstawiciel Rady Parafialnej M. Sienkiewicz.



Delegacja matek, niosąca Obraz do kościoła



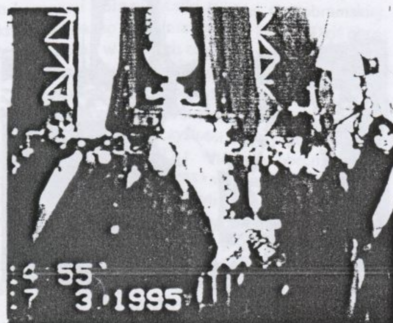
Ksiądz Biskup wita się z wójtem E. Siemieniukiem.



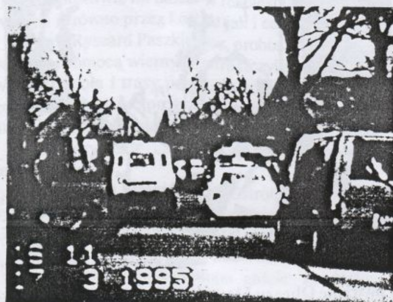
Powitanie Obrazu Matki Boskiej przez proboszcza R. Paszkiewicza. Na drugim planie ks. J. Trochim, poprzedni proboszcz parafii.



Msza Św. Pontyfikalna, której przewodniczy J.E. Ks. Bp. E. Ozorowski.

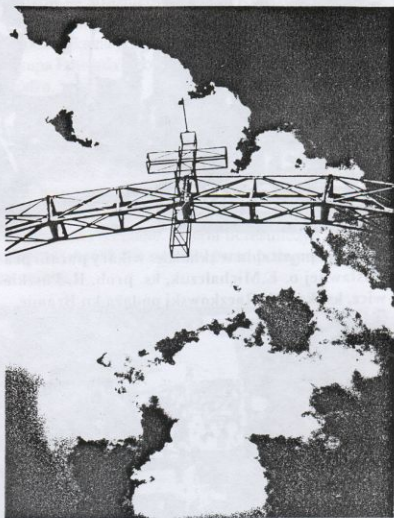


Straż honorowa młodzieży gródeckiej przy Obrazie.



Odjazd Obrazu z Gródka do Michałowa.

Якраяць у Сухаволі



Сухаволя знаходзіцца на скрыжаванні дарог Беласток—Сувалкі і Дуброва-Беластоцкая—Асавец. Тут, як сцвярджаюць некаторыя картографы, прыходзіцца геаграфічны цэнтр Еўропы. Ужо ў 1775 годзе Шыман Антоні Сабірайскі, каралеўскі географ, вызначыў, што ў месцы, дзе ў Сухаволі ёсць рынак, крыжуюцца прамыя — гарызантальная і вертыкальная лініі нашага кантынента. Аднак большасць турыстаў, што праязджаюць на мазурскія азёры, спыняюцца ў Сухаволі з іншай прычыны.

У недалёкіх Акопах нарадзіўся ксёндз Ежы Папялушка. Дзякуючы яго стараниям, у Сухаволі традыцыйна ўжо святкуюцца „Імшы за Айчыну". У 1993 годзе ў парку, дзе знаходзіцца цэнтр Еўропы, улады горада вырашылі паставіць аграмадны, у форме вясёлкі, ватыканскі крыж. Апрача гэтага ў Сухаволі ёсць музей ксяндзя Папялушкі. Яго імем названы таксама агульнаадукацыйны ліцэй.

— Яшчэ адным атракцыёнам ёсць і тое, што частка нашай гміны знаходзіцца ў Бебжанскім нацыянальным парку! — ганарацца ў Сухаволі. — У будучыні гэта паспрыяе развіццю турыстыкі.

Ганна Кандрацюк

Сухаволя — гміна

налічвае зараз амаль 8,5 тысяч жыхароў. У склад гміны ўваходзяць 52 мясціны (48 салэцтваў). Бюджэт прадбачаны на гэты год налічвае 21 мільярд старых злотаў. Большасць радных (13 з 20) выводзяцца з салідарніцкага блоку „Еднасць”

Фота Лёніка Тарасэвіча



Сухаволя вітала нас сонцам6 крыжам і сцягамі

— Zmiany kadry nastąpiły już w ‘90 roku. Wtedy to zwolniono połowę, bo aż 20 pracowników naszej gminy. Niektórzy po dzień dzisiejszy szukają pracy, — гавораць прадстаўнікі гміны.

На тэрыторыі прафесійна, апрача сельскай гаспадаркі, працуюць 500 асоб. Сухаволя, хаця авеяна гарадскім духам гісторыі, сёння мае характар сельскі. Таму не здзіўляе, што ў мясціне знаходзяцца сельскагаспадарчая прафесійная школа, вячэрні сельскагаспадарчы тэхнікум, згаадны ўжо ліцэй. У самой гміне 5 пачатковых школ і два філіялы (у апошні час плануецца ліквідацыя філіялаў).

Сярод іншых устаноў, якія даюць працу людзям, ёсць Гмінная спулдзельня „Samopomoc Chłopska”, Паслугова-прадукцыйная спулдзельня, прыватнае швейнае прадпрыемства з 40 працаўнікамі. Найбольш, аднак, жахароў гміны працуе ў гандлі і інфраструктуры. Сухаволя ганарыцца таксама сваёй новай палліклінікай, найбольш сучаснай у ваяводстве.

Надзейна выглядаюць праявы культурнай дзейнасці. Працуюць кіно „Камета”, бібліятэка, гарадскі Дом культуры. На дзейнасць гэтай установы райцы прызначаюць 400 мільёнаў (старых) злотаў у год. Апрача хору „Эхо” ў Доме культуры існуюць танцавальныя і пластычныя колы зацікаўленняў. Сярод жыхароў Сухаволі вялікай папулярнасцю цешыцца аэробік. Гміна фінансава ўспамагае таксама аркестр, што дзейнічае ў ліцэі. З фондаў гміны карыстае аднааддзелавае прадшколле — на яго патрэбы адведзена з бюджэту 310 мільёнаў злотаў.

Нядаўна ў гміне праводзіліся доследы мінеральнага саставу зямлі і некаторых прадуктаў. На прывіўку хатняй жывёлы супраць ружыцы прызначана 150 мільёнаў старых злотаў.

— Найбольш надзеі ў нас на новую ачышчальню. Гэта, несумненна, паспрыяе развіццю сельска-спажывецкай прадукцыі, — заявіў сакратар гміны, спадар Юзаф Скарупскі.

У гміне 364 беспрацоўных. Для многіх з іх знаходзіцца сезонная інтэрвенцыйная работа.

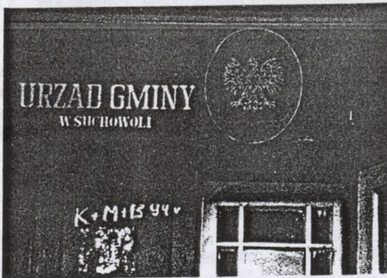
— Дзейнічае ў нас актыўны цэнтр АА (ананімных алкаголікаў), — сказалі ў Сухаволі.

Сама Сухаволя

гэта 2,5тысячная мясціна. У 1950 годзе страціла яна гарадскія правы. Жыхары, асабліва мясцовая інтэлігенцыя, хочуць ведаць сваю мінуўшчыну.

— Obecnie prowadzimy staranir, by znów przywrócić prawa miejskie, — паясніў сп. Скарупскі. Аднак, у час апошняй сесіі Рады гміны гэтую справу адклалі на бліжэйшую будучыню. Справа банальная — стаўшыся горадам, Сухаволя не будзе мець датацыі, якую атрымлівае меўшы статус вёскі. Мясціне патрэбны таксама свой герб.

Фота Лёніка Тарасэвіча



Уваход у будынак Гміны.

Фота Лёніка Тарасэвіча



Агульнаадукацыйны ліцэй у Сухаволі імя ксяндза Ю. Папялушкі

— Problem w tym, ze nikt nie wie, jaki naprawdę był herb Suchowoli, — гавораць у Гміне. Там я даведваюся, што пошукамі гістарычнага гербу Сухаволі заняўся доктар Юзаф Марошак з Беластока, а неўзабаве пераглядзе ён у гэтай справе архівы Вільні і Гародні.

Самі жыхары таксама хочуць прыдумаць свой герб. Праекты-прапановы публікуюцца ў штомесячніку Гміннай управы „Sami o Sobie".

— Самым надзейным выхадам было б спалучэнне ў гербе гістарычных і сучасных элементаў, — думае сакратар гміны.

У згаданай газэце друкуюцца не толькі інфармацыйныя матэрыялы. Шмат месца адводзіцца мінуўшчыне. У цыкле „Dzieje Ziemi Suchowolskiej" аўтары прадстаўляюць уласнае бачанне гісторыі. Варта адзначыць, што Рада гміны заказала ў беластоцкім гістарычным часопісе „Białostocczyzna" матэрыял пра сваю мясціну.

Жыхары гміны пераканаўны ў тым, што вяртанне гарадскіх правоў Сухаволі, гістарычная памяць і пашана рэлігійных вартасцей паспрыяюць будучаму вобразу мясцовасці. Тут, як амаль усюды, ставяць на турызм і экалагічную гаспадарку. Цікава толькі: турысты будуць сюды прыязджаць ці дзеля рэлігійных, ці экалагічных атракцыёнаў? ●

● Радавод Хадкевічаў

Лёнік Тарасэвіч

Дом Хадкевічаў (гербу Касцеша), побач Радзівілава дома — адзін з найстарэйшых і самых славутых родаў Літвы і ўсяе Рэчы Паспалітай. Пісаць пра іх вельмі цяжка, таму што на Літве ў сярэднявякоўі ўвесь час праходзілі войны, а Хадкевічы браліся больш за меч, чым за пяро. Мала асталося да нашага часу пісаных звестак аб гэтым славутым родзе. Пісаць пра Хадкевічаў гэта як пісаць гісторыю Літвы і Кароны з паловы XV па XVII стагоддзі. У той час Хадкевічы былі так моцна звязаны з арганізмам Рэчы Паспалітай, што немагчыма адных ад другой аддзяліць. Хадкевічы заўжды займалі высокія пасады і злучаліся з найбольш магутнымі родамі Літвы і Кароны. Ніколі не ганіліся за ўласнаю карысцю, а ставілі вышай дабро айчыны, і ў той час калі іншыя абрасталі ў багацце, Хадкевічы сваё дабро аддавалі на абарону супольнай Рэчы Паспалітай.



— чырвоны колер

— залаты колер (карона. медальён)

— срэбны колер

Герб Касцеша, якім карысталіся Хадкевічы ў гадах 1413-1555.

Продкі Хадкевічаў, якія найперш Барэйкамі зваліся, належаць да легенды. Каля 1300 года вялікі князь літоўскі, хочучы развесяліцца, паехаў у пушчу на паляванне. Тут акружылі яго ворагі. Тады Барэйка ўзяў на сваю спіну князя, і так доўга яго нёс, аж апынуліся ў бяспечным месцы. З той пары Ходкам быў названы, а ягоны род Хадкевічамі стаў.

Але за сто гадоў ніякіх звестак пра яго нашчадкаў не згадвае гісторыя. Толькі Каяловіч успамінае, што ў 1396 годзе жыў Васіль Ямант Барэйкавіч, намеснік смаленскі. Ягоны сын, Іван Барэйкавіч быў ужо гетманам смаленскіх

войскаў, і ваяваў разам з братам Ягайлы-караля Польшчы вялікім князем літоўскім Вітаўтам супраць Масквы. Так моцна дастаў маскоўскага князя Васіля, што той, ратуючы сваю краіну, прымушаны быў мірыцца з Вітаўтам. На жаль, гэтая звестка ёсць з 1407 года, тры гады да грунвальдскай бітвы (1410 г.), а ведаем, што вырашальную ролю ў той бітве адыгралі смаленскія палкі. І так Вялікая Гісторыя тады бадай першы раз пра нас прамаўчала.



Фрагмент абразу „Бітва пад Грунвальдам" Яна Матэйкі

Вялікі князь літоўскі Вітаўт у бoi з Крыжакамі.

Затое, паводле Бельскага і Акольскага, Хадкевічы прынялі герб Касцеша ў 1413 годзе, пры першай уніі Літвы з Каронай на гарадэльскім сейме. Пры Жыгіюнце Кейстутавічу ў 1434 годзе гэтым гербам пячатаецца рускі баярын Ходка Юр'евіч, той, што падпісаўся пад аднаўленым актам уніі з Польшчай. Гэты вось Ходка Юр'евіч ёсць бацькам Івана Хадкевіча (1430 ? — 1484), намесніка віцебскага, ваяводы кіеўскага.

Менавіта з гэтым Іванам Хадкевічам Гарадок уключаецца ў вір Вялікай Гісторыі Вялікага княства Літоўскага і Рэчы Паспалітай. Пра гэта напішу ў наступны раз. ●

Напісана на аснове кніг: 1. K. Niesiecki, *Herbarz Polski*, Lipsk 1840. 2. T. Żychliński, *Złota Księga Szlachty Polskiej*, Poznan 1880.3. Насевіч В.Л., *Генеалагічныя табліцы старадаўніх княжацкіх і магнацкіх беларускіх родаў 12 — 18 стагоддзяў*, Мінск 1993.

● Uczniowie szkoły w Wierobiach piszą:

Bobrowniki

Bobrowniki to niewielka miejscowość, która znajduje się w odległości kilkunastu kilometrów od Gródka. Niedawno zostało tutaj otwarte przejście graniczne. Poza tym jest tu rolnicza spółdzielnia, bar, dwa sklepy, dwa bloki mieszkalne, cmentarz i wiele pustych domów, które do niedawna tętniły życiem.

Jaka jest przeszłość tej wioski nad Świsłoczą? Postanowiliśmy zapytać o to niektórych jej mieszkańców.

Jedni z nich opowiedzieli nam legendę o bobrach. Inni twierdzili, że nazwa miejscowości wywodzi się od nazwiska rosyjskiego kupca Bobrowskiego, który założył tę wieś około 1867 roku.

Przed II wojną światową było w Bobrownikach około 600 mieszkańców. Największy procent stanowili Białorusini, mieszkali tu również Polacy i Żydzi. W okresie tzw. *bieżeństwa* niemalże wszyscy mieszkańcy Bobrownik wyjechali na wschód. Kiedy po kilku latach wrócili do swoich domów, okazało się, że wiele obejść porosło trawą. Na nowo rozpoczęli budowanie „swego losu".

Przed wojną w Bobrownikach funkcjonowały 2 kuźnie i młyn, który należał do Żyda Chaima. Był to dobry człowiek, pomagał innym. Zatrudniał u siebie wiele osób. Dużo młodych ludzi pracowało u niego. Młyn znajdował się nad rzeką Świsłocz, a za rzeką był majątek pana Niemcewicza. Obok majątku zbudowano cerkiew, przy której istniała szkoła. Przed wojną najwięcej dzieci chodziło do szkoły w okresie zimowym, ponieważ latem musiały pracować. W drodze ze szkoły do mostu na Świsłoczy dzieci rozmawiały po polsku, za mostem — „po prostu".

W czasie II wojny światowej w okolicznych lasach działali partyzanci. Miejscowa ludność pomagała im. Udzielano również pomocy obcym, którzy uciekali przed wojskiem niemieckim.

Po wojnie Bobrowniki początkowo znalazły się po stronie radzieckiej, ponieważ granicę ustalono w okolicach Narejek. Potem przesunięto ją na rzekę Świsłocz. Za rzeką znalazł się cmentarz i bliskie rodziny.

W 1948 r. założono nowy cmentarz tuż przed Bobrownikami. Niestety, przez wiele lat ludność nie mogła odwiedzać grobów swoich bliskich po drugiej stronie rzeki.

Dzisiaj Bobrowniki powoli wyludniają się. W starej części wsi jest już niewielu mieszkańców. Szkoda także, że z powodu otwarcia przejścia granicznego

zmienia się krajobraz tej malowniczej miejscowości.

Wypowiedzi mieszkańców Bobrownik — pani Owieczko, pani Wiery Dorożko i pani Zofii Cecerko wysłuchali i opracowali uczniowie Szkoły Podstawowej w Wierobiach Barbara Dorożko, Anna Wasilewska i Kuba Remiszewski.

Wiosna

— Co tu się dzieje?
— Nadchodzi już wiosna?
Na kwiatach pąki olbrzymie rosną,
Na drzewach liście.
— Tak, to przecież Ona!
— Oczywiście.
W zielonej sukni,
Z kwiatami we włosach
I takich jaskrawożółtych oczach.
W butach niebieskich,
Z torebką w kropki
I z psem w brązowe łatki,
Który obszczekał wszystkie płotki!

Kasia Kućkowska, kl. VII „a", SP Gródek

Wiosna

Wiosna to początek,
wiosna to przebudzenie,
nastaje cudowna pora, olśnienie.
Wszystko się budzi do życia,
wszystko barwami się mieni,
a przeważają kolory zieleni.
Słońce się burmuszy i dąsa,
że wiosna jest u nas od miesiąca.
Na nagie gałęzie wypełzły już liście.
— Czy wiosna jest piękna?
— Oczywiście.
Kwiaty rozkwitają i ptaki ćwierkają,
lecz alergicy z nią kłopot mają,
bo pyłki kwiatów im dokuczają.

Kuba Remiszewski, kl. VII SP Wierobie
(wiersz powstał, gdy Kuba był w VI klasie)

„Mój przepis" Na zmartwienie

Na zmartwienie
kupić pączka.
Na zmartwienie
złapać zajączka.
Na zmartwienie
pomarzyć troszeczkę.
Na zmartwienie
zjeść porzeczkę.
Na zmartwienie
pogłaskać pieska.
Na zmartwienie —
wstążka niebieska.
Już nie wiem, co jeszcze.
Już od tego wszystkiego mam dreszcze!

Agnieszka Łowicka, kl. V, SP Wierobie

Na złość

Na złość postraszyć pod oknami.
Na złość trzasnąć drzwiami.
Na złość braciszkowi dać w kość.
Na złość podstawić nogę złej babie.
Na złość wyrwać nogę żabie.
A także na złość
pobić wszystkich
I nawet swoich bliskich!

Magda Bogdan, kl. V, SP Wierobie

Na złość

zahaczyć nosem o dąb.
Na złość
wyrwać sobie ząb.
Na złość
pofrunąć do chmur.
Na złość
przewalić dużo gór.
Na złość
pociągnąć kota za wąs.
Na złość
na mej twarzy dąs.

Marta Łowicka, kl. V, SP Wierobie

Na złość

Na złość — zjadłabym konia z kopytami.
Na złość — pociągnęłabym za włosy Hanię.
Na złość — zjadłabym ogromną kość.
Na złość — przepisów mam dość!

Justyna Charkiewicz, kl. V, SP Wierobie

Redakcja bardzo dziękuje Wam za piękne wiersze i artykuł o Bobrownikach. Mamy nadzieję, że wezmą z was przykład koledzy i koleżanki z innych szkół.

● Naszy ŭ Amerycy

Walik Sielwiasiuk

U Haradku zdarałasia mnie być czasta. Jaszcze jak wuczyŭsia studentam u Warszawie, pryjażdżaŭ siudy to ź niejkim rejdam, to Lonika adwiedać. Haradok — miesca pryhożaje, ludzi tut haścinnyja, ale niczym asabliwym nie adroźniwaŭsia jon ad inszych miasteczak Biełastockaha Kraju. Nu, bo jakaja-ż była kaliś roźnica pamiż Haradkom a takoj, skażam, Orlaju? Moża tolki toje, szto ŭ Orli piwa pradawali ŭ butelkach, a ŭ Haradku ŭ kuflach. A ciapier roźnica wialikaja, bo Haradok maje swaju hazetu, a Orla nia maje! I to hazetu nie aby-jakuju, a biełaruskuju! Woś tamu i padumaŭ ja napisać nieszta dla haradockich ludziej, chacia ŭ Orlu kudy mnie bliżej.

Mnie niadaŭna pryjszłosia żyć u Amerycy. Wuczyŭsia ja ŭ adnym uniwersytecie, jaki nazywajecca Rutgers, wielmni blizka ad samoha Niu Jorku. Żywiecca ŭ Amerycy niczoha sabie. Za dwa hady, jak ja tam byŭ, nahladzieŭsia ja roznych dziwaŭ, nasłuchaŭsia, szto ludzi haworać i ciapier padumaŭ sabie, szto, moża, budzie kamu cikawa praczytać toje-sioje z maich urażańniaŭ, dawiedacca, jak tam żywuć ludzi, kolki szto kasztuje, jakija tam harady i h.d. Ot, naprykład, ci wiedajecie wy, szto ŭ toj Amerycy żywie bolsz Biełarusaŭ, czym wa ŭsim Biełastoku? Dy nawat, u adwarotnaści ad tych biełastockich, jakija tolki przykajuć i przekajuć, bolszaść ź ich haworyć pa-biełarusku! Aż ciażka pawieryć! Żywie taki ŭ szykoŭnaj wili, pierad domam stajać dwa wializnyja samachody (kudy lepszyja za Lonikaŭ Volkswagen), a jon reża na czyściutkaj biełaruskaj mowie i niczuć nia ŭstydajecca! Tolki na ladoŭku każuć jany *fryzer*, na źleŭ *sink*, bo kali adjażdżali sa swaich wiosak sorak hadoŭ nazad, to tam tady i ladowak nia było, i wady ŭ chatach, a nawat elektrycznaść mała chto ź ich baczyŭ. Ciapier, jak im raskazwajesz, szto ŭ nas żywuć ludzi zusim pa-inszamu, szto majuć i samachody i telewizary, to niekatorym im aż wieryć nia choczacca, tak im zajelisia ŭ pamiaci daŭnija ŭspaminy.

Bolszaść hetych ludziej pryjechała ŭ Ameryku zaraz pašla wajny. Pryjechali biednyja, biaź niczoha. Byli siarod ich i staryja, i maładyja, a nawat zusim dzieci. Staryja pajszli pracawać, a mnoha maładych pajszło wuczycca. Jakraz tym ciapier i najlepsz żywiecca. Jak tolki pryjechali Biełarusy ŭ Ameryku, zaraz paczali szukać adzin adnaho i zasnoŭwać roznyja arhanizacyi, a piersz za ŭsio, cerkwy. Ciapier tych arhanizacyjaŭ wielmi mnoha, i robiać roznuju dobruju rabotu. Adna ź ich dała mnie, naprykład, hroszy na nawuku. Chiba-ż heta niadobraja rabota?

Mnoha-by jaszcze można pisać, ale nie chaczu ŭżo bolsz miesca zajmać u hetym numary, bo i inszyja choczuć sztości swajo skazać. ●

● Kto jest Kim w gminie Gródek?

Począwszy od tego numeru rozpoczynamy prezentację na łamach naszego pisma sylwetek różnych osób mieszkających na terenie gminy Gródek. Chodzi nam o przybliżenie czytelnikom tych ludzi, których jakakolwiek działalność (społeczna, polityczna, kulturalna, oświatowa...) ma znaczący wpływ na życie naszej społeczności, jej obecne oblicze i rozwój. Zapraszamy czytelników do pomocy w układaniu naszej „listy". Czekamy na uwagi i propozycje.

Aby nie być posądzonym o jakąkolwiek stronniczość w doborze osób, postaramy się zachować kryterium alfabetyczne. A...

Apanowicz Marianna



Urodziła się w 1948 r. Znak Zodiaku — Ryby. Pochodzi z południa Polski, z małej wsi Piestrzec na Kielecczyźnie. Po ukończeniu Liceum Pedagogicznego w Busku Zdroju w 1967 r. otrzymała nakaz podjęcia pracy w szkole podstawowej w Załukach. W ten sposób na stałe związała się z tym regionem. Od 28 lat jest nauczycielką we wspomnianej szkole. W 1980 r. ukończyła wyższe studia techniczne na Filii UW w Białymstoku.

Mieszka w Załukach od momentu, kiedy tu osiadła. Tu założyła rodzinę. Ma troje dzieci: dwie córki,

z których jedna ukończyła Akademię Wychowania Fizycznego, druga jest w ósmej klasie szkoły podstawowej, oraz syna, zawodowego wojskowego po Szkole Podchorążych.

Na niwie samorządowej jest aktywna od wielu lat. Angażowała się w różne formy działalności. Do dziś działa w Kole Gospodyń Wiejskich, była członkiem PZPR, zasiadała w Radzie Nadzorczej Gminnej Spółdzielni w Gródku, w gródeckim Zarządzie ZMP. W 1994 r. została wybrana radną z listy wyborczej bloku „Razem". Startowała w wyborach jako kandydat Związku Nauczycielstwa Polskiego.

Za największą wartość — najcenniejszą część swego życia — uważa rodzinę, dom.

W swojej dzisiejszej działalności samorządowej dąży do tego, aby rezultatem jej starań była mniejsza migracja młodzieży ze wsi do miast. W tym celu, twierdzi, trzeba stworzyć jej odpowiednie warunki w gminie, np. wybudować dobre drogi, wodociąg wiejski. Chciałaby także polepszyć stan czystości w swojej wsi i okolicznych lasach. Z niepokojem patrzy na, jej zdaniem, niegospodarność w korzystaniu z wielkiego bogactwa regionu, jakim jest drewno.

Jej hobby to życie w „zgodzie z naurą". Mówi: „Kocham przyrodę". Łowi ryby, zbiera grzyby, lubi pracę w ogrodzie, leśne spacery. Dużo czyta, ostatnio fantastykę.

Adamik Mikołaj



Rocznik 1943, znak Zodiaku — Panna. Urodził się w Ozieranach Wielkich, gm. Krynki. W 1970 r. ożenił się i od tej pory mieszka w Gródku. Ma dwie córki — w tym roku kończą studia na Filii UW w Białymstoku. W latach 1961-1963 należał do BTSK, śpiewał w białoruskim zespole pod dyr. Pani Kulaszewicz w Białymstoku. To zamiłowanie do muzyki pozostało do dziś. W 1964 r. powołany został do wojska, z którym związał się zawodowo. W 1987 r. przeszedł na emeryturę.

Na niwie samorządowej zaczął działać od 1990 r., kiedy to został wybrany sołtysem — obecnie sprawuje tę funkcję już drugą kadencję.

Jest członkiem Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego (BDA). W 1994 r. został wybrany radnym z listy Białoruskiego Komitetu Wyborczego. Zasiada w Zarządzie Gminy.

Za największą wartość, osiągnięcie swego życia, uważa własną rodzinę — dom.

Zapytany o najważniejsze problemy gminy i o swoje, w związku z tym, zadania, wymienił kolejno: budowę oczyszczalni ścieków i sieci kanalizacyjnej w Gródku, doprowadzenie do porządku wyglądu Gródka (w tym uporządkowanie parku), poprawę nawierzchni ulic i dróg, rozbudowę wodociągow i telefonizację gminy, a także wybudowanie ośrodka rekreacyjnego w Gródku (basen, boisko itp.).

Przy całym tym natłoku zajęć ma też czas na swoje hobby — od 23 lat jest myśliwym, co potwierdzają liczne trofea w domu. Od 10 lat posiada pasiekę, dziedzicząc zamiłowanie do pszczół po ojcu i dziadku. ●

● Refleksje 1995-1965

Edward Wołoszyn

Z okazji dziewięćdziesieciolecia powstania Związku Nauczycielstwa Polskiego warto przybliżyć Czytelnikom, jak wyglądają sprawy szkolnictwa w naszej gminie.

Obecnie działa pięć szkół podstawowych i przedszkole, skupiających ponad 100 członków ZNP, co stanowi około 80 % zatrudnionych. Przy szkole Podstawowej w Gródku zanjduje się Zarząd Oddziau ZNP kierowany przez mgr Irenę Ostrowiecką, pełnicą funkcję prezesa. Do Związku oprócz nauczycieli należą pracownicy administracji i obsługi, stanowiący 20 % członków. Najniższy wskaźnik przynależności związkowej występuje wśród emerytów i rencistów, stanowiących około 10 % członków.

Jeżeli porównamy te wskaźniki z rokiem 1965 to okazuje się, że wtedy uzwiązkowienie wynosiło prawie 100 %, ale liczba członków była dwukrotnie niższa niż dzisiaj. Świadczy to o rozwoju organizacji mającej długotrwałe tradycje, która, niestety, traci ostatnio zwolenników z powodu odbieranych nauczycielom uprawnień, np. do bezpłatnego mieszkania. Zanikają też tradycje konferencji i spotkań organizowanych w szkołach dla wymiany doświadczeń pedagogicznych.

Dziś brakuje na to pieniędzy i zapału, ponieważ pozycja nauczyciela ulega dalszemu pomniejszaniu w społeczeństwie.

Jest to zjawisko niepokojące, szczególnie w środowisku wiejskim, gdzie możliwości kształcenia młodego pokolenia są wyraźnie gorsze niż w mieście.

W naszej gródeckiej oświacie nastąpiły w podanym okresie dosyć istotne zmiany. Zmalała dwukrotnie liczba szkół. Zlikwidowano je w Królowym Moście, Bobrownikach, Mieleszkach i innych miejscowościach. Powodem likwidacji było wyludnianie się i „starzenie" wsi. Młodzi wyjeżdżali do miast, gdzie znajdowali ciekawszą pracę i lepsze warunki bytowe.

Jedynie szkoła w Gródku wyraźnie się rozwinęła. Uzyskała nowe budynki z salą gimnastyczną. Liczy obecnie ponad 600 uczniów i jako jedyna w gminie ma prowadzone dożywianie. Uczy tutaj 33 nauczycieli i pracuje około 13 pracowników administracyjno-obsługowych. Istnieją też warunki dalszego rozwoju szkoły, np. możliwość utworzenia liceum i rozwijania kształcenia dorosłych. Taki stan spowodowany jest korzystnymi warunkami gospodarczo-demograficznymi Gródka.

Władze gminy wykazują coraz więcej zainteresowania tworzeniem odpowiednich warunków pracy szkołom, gdyż z dniem 1 stycznia przyszłego roku przejmują pod swoją kuratelę te placówki. ●

● Przyszli na świat, pobrali się, odeszli na zawsze

Począwszy od tego numeru postanowiliśmy śledzić demografię naszej gminy. W stałej rubryce będziemy prezentować czytelnikom dane o urodzinach, ślubach i zgonach rejestrowanych w gródeckim Urzędzie Stanu Cywilnego. Przedstawione poniżej informacje obejmują okres od stycznia do marca b.r.

Na świat przyszli:

Damian Kazberuk s. Bogdana i Alicji (Piłatowszczyzna), Paweł Kućkowski s. Adama i Łucji (Przechody), Adam Sałaskiewicz s. Jana i Ireny (Waliły Stacja), Mikołaj Nos s. Mikołaja i Ireny (Radunin), Magdalena Stasieluk c. Krzysztofa i Elżbiety (Łużany), Justyna Woronowicz c. Adama i Elżbiety (Pieszczaniki), Anna Popławska c. Stefana i Haliny (Załuki), Tomasz Szeremeta s. Jana i Lolity (Waliły), Michał Patryk Witak s. Krzysztofa Leszka i Stanisławy (PGR Waliły), Małgorzata Malewska-Gościk c. Piotra i Aliny (Gródek).

W sumie urodziło się 10 dzieci i tylko 1 w Gródku.

Ceny wybranych artykułów spożywczych w niektórych sklepach naszej gminy w połowie kwietnia br.	Popławski (osiedle)	POLHURT (pawilon)	Gościk i Supronowicz	Romaniuk	Kondratowicz	DELIKATESY Białystok
Chleb baltonowski	6000	5800	6500	-	5800	6400
Bułki kajzerki	-	1000	1100	-	1000	1200
Mleko zwykłe w kartonie	6000	7800	8000	-	8000	8000
Masło roślinne	-	10600	11000	10700	10800	10500
Cukier	16000	15800	16000	15800	15800	17000
Mąka poznańska	9000	-	-	9200	8900	10100
Kawa "Sido"	19800	19500	19000	19000	18500	19500
Kawa "Tchibo" (zielona)	-	-	65000	66500	63000	70600
Herbata granulowana	-	7000	7500	7500	7000	8700
Kiełbasa krakowska	-	84000	86000	86000	84000	85600
Piwo "Herbowe"	12500	12500	-	-	-	13500

Zawarli małżeństwa:

1. Seweryna Kmita i Marek Jankowski — USC Knyszyn, 2. Ewa Lisowska i Adam Gąsowski — USC Gródek, 3. Marta Matejczuk i Artur Wojciech Rusowicz — USC Gródek, 4. Katarzyna Arciszewska i Witalis Masajło — USC Gródek, 5. Małgorzata Tarasewicz i Jarosław Tarasewicz — USC Gródek, 6. Katarzyna Kowalska i Cezary Tomasz Kozłowski — USC Białystok, 7. Iwona Ignaciuk i Konrad Liwerski — USC Białystok, 8. Grażyna Niemirowicz i Adam Kubiak — USC Gródek, 9. Ewa Konończuk i Krzysztof Cimoch — USC Wasilków, 10. Anna Barbara Zabłocka i Andrzej Gryko — USC Gródek.

Zmarli:

Julian Doroszkiewicz, Dionizy Galeniszcz, Jakub Abramowicz, Mikołaj Sawicki, Jerzy Łukaszewicz, Piotr Karpowicz, Maria Popławska, Aleksander Bielenia, Włodzimierz Olchowik, Walentyna Łukasiewicz, Jan Chwojko, Antoni Jazykow — GRÓDEK. Nina Nos, Zygmunt Kubiak, Aleksander Roszko — WALIŁY STACJA. Helena Mielniczek, Anatol Mielniczek — MOSTOWLANY. Anna Jasiukiewicz — ZAŁUKI. Michał Uścinowicz, Julia Uścinowicz — ŁUŻANY. Anna Krupicka — WIEJKI. Mikołaj Woronowicz — PIESZCZANIKI. Olga Dudko, Stanisław Dudko — ZIELONA. Klemens Abramowicz — GRZYBOWCE. Maria Brewczyk — ZUBRY.

W sumie zmarło 27 osób, mieszkańców gminy Gródek.

Powyższe zestawienie nie jest optymistyczne, jak zapewne zauważyli czytelnicy. I choć cieszy niezmiernie fakt, że 10 maluchów będzie niedługo wydeptywać nowe ścieżki na swojej ziemi, przyrost naturalny jest, niestety, ujemny: 10 — 27. Cała nadzieja w małżeństwach. POWODZENIA!!!

●

● Sekcja rozrywek umysłowych

Z dniem 1 marca br. w Gminnym Ośrodku Kultury w Gródku rozpoczęła działalność Sekcja Gier i Rozrywek Umysłowych. Zajęcia odbywają się w każdą środę od godz. 15⁰⁰ do 18⁰⁰.

Jeżeli jesteś zainteresowany(a) rozwiązywaniem zadań szaradziarskich, grą w szachy, warcaby lub brydża sportowego, to serdecznie zapraszamy do nas! Można tutaj doskonalić swoje umiejętności i uczyć się spędzania wolnego czasu. W przyszłości zamierzamy organizować konkursy i turnieje z nagrodami dla dzieci, młodzieży oraz dorosłych. Wcześniej musimy pozyskać niezbędny sprzęt (zegary szachowe, komplety turniejowe, karty z pudełkami do brydża sportowego) do realizacji wspomnianych imprez.

E. Wołoszyn

● Listy

Szanowna Redakcjo!

Po przeczytaniu listu pani Haliny Matejczuk pt. „Po co ten cyrk, Panie Wójcie" uważam, że obowiązkiem moim jest wyjaśnienie nieścisłości i niedomówień zawartych we wspomnianym liście. Uważam, że należy się to nie tylko jego Autorce, ale przede wszystkim mieszkańcom naszej Gminy.

Zgodnie z ofertą umieszczoną między innymi w „Gazecie Współczesnej" dotyczącą konkursu na stanowisko kierownika USC w Gródku na adres Zarządu Gminy wpłynęło 6 podań, które rozpatrzone zostały na posiedzeniu Zarządu w dniu 30.01.1995 r. Po dokładnym przeanalizowaniu wszystkich podań Zarząd postanowił dokonać wyboru kandydata spośród dwóch osób i one właśnie zostały zaproszone na posiedzenie. Kandydatki przeczytały fragment „Chłopów" Władysława Reymonta (lektury szkolnej, której przyswojenie nie sprawia trudności większości uczniów). W wyniku tajnego głosowania kandydatem na stanowisko kierownika USC, który zostanie przedstawiony Radzie Gminy, została wybrana pani Elżbieta Buraczewska. Od decyzji Zarządu wpłynęło odwołanie, które wniosła pani Lilia Waraksa.

Na kolejnym posiedzeniu Zarządu Gminy w dniu 13 lutego 1995 r. po raz wtóry analizowano wszystkie złożone oferty. Zarząd Gminy ostatecznie zdecydował w głosowaniu tajnym, że kandydatem na stanowisko kierownika USC będzie pani Lilia Waraksa.

Podczas obrad IX Sesji Rady Gminy w dniu 17 lutego br. przedstawiłem wniosek o powołanie panii Lilii Waraksa na stanowisko kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku. Kierownika USC powołuje na wniosek Wójta Rada Gminy w głosowaniu tajnym — przepisy: ustawa z dn. 29 września 1986 r. — Prawo o aktach stanu cywilnego. Dz.U. Nr 36, poz. 189 z późn. zm. oraz Statut Gminy.

Rada Gminy w głosowaniu tajnym nie powołała Pani Lilii Waraksa na stanowisko Kierownika USC (za powołaniem głosowało 5 radnych, przeciw — 9 radnych).

Wobec powyższego wyniku głosowania przedstawiłem Radzie na stanowisko Kierownika USC kandydaturę pani Leonidy Maliszewskiej, którą na posiedzeniu Zarządu Gminy w dniu 13 lutego 1995 r. umieszczono na drugiej pozycji. W wyniku tajnego głosowania (za — 11 głosów; przeciw — 2 głosy; 1 głos nieważny) na stanowisko Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku Rada Gminy powołała panią Leonidę Maliszewsską.

Oceniając przebieg konkursu na stanowisko Kierownika USC z perspektywy czasu oraz analizując lekturę listu Pani Haliny Matejczuk nasuwa się kilka

uwag, którę przedstawię szanownym czytelnikom. Pani Halina Matejczuk nazywa konkurs „farsą" i twierdzi, że Urząd Gminy lekceważy swoje postanowienia dowodząc, że to właśnie Pani Lilia Waraksa była tym kandydatem, który spełniał wszystkie wymagania zawarte w ogłoszeniu o konkursie. Rada Gminy wyrażając swoje zdanie w głosowaniu tajnym negatywnie oceniła kandydaturę Pani L. Waraksa, mając do takiej oceny pełne prawo. Uchwały Rady Gminy, jeżeli są podejmowane bez naruszania postanowień aktów prawnych wyższego rzędu, są decyzjami ostatecznymi i nie podlegają zaskarżeniu. Szkoda, że o tym fakcie nie wiedziała (może wiedzieć nie chciała) pani Lilia Waraksa, rozpętując burzę wokół konkursu, szukając „sprawiedliwości" w Urzędzie Wojewódzkim czy próbując zainteresować faktem „łamania prawa", jaki miał miejsce w Gródku, redakcje białostockich gazet. Urażona duma bardzo boli — to fakt, musi jednak Szanowna Pani zrozumieć mechanizm podejmowania decyzji przez organ kolegialny jakim jest Rada Gminy.

Moim skromnym zdaniem, nie fakt przeczytania fragmentu „Chłopów" jest farsą i ośmieszeniem kandydatki, lecz reakcja Pani Lilii Waraksa na decyzję Rady Gminy jest godną potępienia farsą najwyższej klasy. Mam nadzieję, że czytelnicy sami po zapoznaniu się z faktami przedstawionymi powyżej ocenią w sposób bezstronny postawę Zarządu i Rady Gminy z jednej strony oraz postawę Pani Lilii Waraksa, wspieranej dzielnie przez swoją rodzinę, z drugiej.

Szanowna Pani H. Matejczuk. Konkurs na Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego w Gródku nie był „kpiną", ani „ośmieszaniem kandydatki na to stanowisko", tylko lekcją demokracji — lekcją, która (mam nadzieję) również i Pani pomoże w sposób właściwy zrozumieć zachodzące wokół nas zmiany.

Z poważaniem
Eugeniusz Siemieniuk
Wójt Gminy Gródek

J-23 do KIKSA

Szanowny Panie KIKS,

*czy Pan także pracuje na dwa etaty i robi wszystko, aby Białostocczyzna była ukraińska? Gródek po białorusku to **Haradok**, a nie Horodok! Dlatego proszę o zachowanie odrobiny dziennikarskiej rzetelności i niewprowadzanie w błąd czytelników. Gazeta, która wydawana była w Gródku w 1990 r., pełniąc rolę gazety wyborczej Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego nazywała się „Hołas Haradka" (może Pan to sprawdzić w poważnych bibliotekach w kraju i za granicą). Po spełnieniu swojej roli i wprowadzeniu do „Gródeckiego Parlamentu" 17 swoich kandydatów na 20 możliwych (tylu radnych z ramienia BDA miała Rada Gminy w Gródku w poprzedniej kadencji) nie było dalszej potrzeby wydawania tej gazety. A jeżeli Pan uważa, że była pismem w języku „zbliżonym do białoruskiego" to informuję, że współredaktorem „Hołasu Haradka" był Jan Maksymiuk, który między innymi przetłumaczył „ULISSESA" na język białoruski (Panu także życzę takich sukcesów filologicznych).*

„Hołas Haradka" nigdy nie padł. Jeżeli zajdzie potrzeba, to znów odrodzi się przy najbliższych wyborach samorządowych jako pismo Białoruskiego Zjednoczenia Demokratycznego w Gródku.

Aktualnie w Gródku nie ukazują się „Wieści Gródeckie" „w języku zbliżonym do polskiego" — jak Pan informuje swoich czytelników, ale „Wiadomości Gródeckie" — "Haradockija Nawiny" (w języku polskim i białoruskim, bo taki jest skład narodowościowy mieszkańców gminy Gródek) — gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach. Czy jest to język zbliżony do polskiego i białoruskiego, to niech Pan sam przyjedzie i kupi sobie gazetę w Gródku za jedyne 50 groszy i przekona się, że nasza gazeta nie posiada takich błędów jak Pańska w artykule „Pechowa syrena pana Tarasewicza" (KP 22.VII.1993 r.).

*W sprostowaniu, które zostało złożone w redakcji KP przez panią Lidię Stefanowską w dniu 10 sierpnia 1993 r poz. 396, a którego „Kurier Podlaski" nigdy nie opublikował wbrew prawu prasowemu, doktorantka filologii na Uniwersytecie w Harwardzie pisała m.in.: „... pomiędzy wyrazami wóz i **przypisywanie** według reguł polskiej pisowni należałoby postawić przecinek albo myślnik, chciałabym zwrócić uwagę, że bo**ż** ma poważne kłopoty z umiejętnością logicznej konstrukcji zdania".*

Podpisałbym ten tekst swoim imieniem i nazwiskiem, ale jeżeli Pan podpisuje się KIKS, to ja podpiszę się... J-23

Wiadomości Gródeckie Haradockija Nawiny

Gazeta o Ziemi Gródeckiej i jej mieszkańcach

Wydaje Rada Gminy w Gródku. Redagują: Jerzy Chmielewski (redaktor naczelny), Jerzy Sulżyk, Anna Kondratiuk-Świerubska, Leon Tarasewicz, Edward Wołoszyn.

Adres redakcji: ul A. G. Chodkiewiczów 2, 16-040 Gródek. „Wiadomości Gródeckie" można kupić w Urzędzie Gminy, Domu Kultury, w kioskach, sklepach oraz u listonoszy i sołtysów na terenie gminy. Cena jednego egzemplarza 50 gr. Koszt prenumeraty do końca 1995 r (4 numery) 2zł. Prenumerata w Urzędzie Gminy.

Materiały, listy, uwagi, ogłoszenia i reklamy do „WG" przyjmuje sekretariat Urzędu Gminy.

Rozrywka

Jubileusz 60-lecia ZNP

1. weranda
2. pobudka
3. urząd
4. świecidełko
5. kotka
6. ustawa
7. ocel
8. odpadek
9. kabza
10. mikrus
11. nóż kuchenny
12. pech
13. arbuz
14. szlak

Po wypełnieniu uzyskamy w zaznaczonej kolumnie środkowej określenia jubilatów — są wśród nas.

Krzyżówka-szyfr

10	2	3	12
14	11	4	13
7	15	9	1
6	16	8	5

Poziomo: 10. dobry „smak", 14. sieć rybacka, 7. tatarak, 6. do siedzenia.

Pionowo: 3. zszycie, 12. różnice opakowania towaru brutto i netto.

1	2	3	4	5	6	7	8
9	10	11	12	13	14	15	16

Po rozwiązaniu krzyżówki należy przenieść litery do powyższej tabelki zgodnie z numeracją, a uzyskamy hasło — aktualne w przyrodzie.

Wśród osób, które nadeślą prawidowe rozwiązania do 31 maja br. rozlosujemy trzy atrakcyjne książki. Sponsorem nagród jest Dom Książki z Białegostoku przy ul. Liniarskiego 5.

Humor

Słaba głowa

— Coś taki przegrany Jasiu? Jakaś nieprzyjemność?

— Wyobraź sobie, wczoraj popiliśmy niezgorzej, tak, że musiałem odwieźć Michała do domu.

— Wiadomo, że Michał ma słabą głowę. No i co?

— Położyłem go do łóżka tak cicho, że żona się nie obudziła...

— Więc czym się przejmujesz?

— Bo dziś się dowiedziałem, że to wcale nie był Michał!

Umowa

Rzecz dzieje się w Gródku. Do właściciela sklepu spożywczego podchodzi znajomy i prosi:

— Pożycz mi stówę do pierwszego.

— Nie wolno mi — odpowiada sprzedawca. — Widzisz ten bank naprzeciwko? Otóż zawarliśmy umowę, że nie będziemy robić sobie konkurencji. Bank zobowiązał się nie sprzedawać chleba, a ja — nie pożyczać pieniędzy.

Ogień z wodą

Karpowicze jadą na urlop. Ledwie pociąg ruszył, żona woła:

— Straszne! Zapomniałam wyłączyć żelazko!

— Nie martw się, pożaru nie będzie.

— Skąd wiesz?

— Bo ja zapomniałem zakręcić kran.

I szto by ty zrabiŭ

— Szto by ty zrabiŭ, kab u łožku z žonkaj zabaczyŭ ty mužczynu?

— Zabraŭ by jamu biełuju lasku.

Гарадоцкі дрінк

Узяць бутылку віна „Mariola" або „Tornado", змяшаць з „płynem do mycia okien" (Зімой можна дабавіць „Autovidol"). Без найменшага кавалка лімона выпіваць на сонечным боку вуліцы. Будзе вельмі прыемна. Паверце.

Sposab na dobry humar

Ustajesz z ranicy z uśmieszkaj.
Idziesz spać z uśmieszkaj.
Siaredzina dnia samaja dapoŭnicça.
I ŭ taki sposab dažywajesz da 125-ci hadoŭ.

Калі ты думаеш, што гэта не гумар, а нейкая паніхіда, дашлі нам свае тэксты, а мы са шчырым рогатам іх надрукуем. І паставім паўлітра (толькі падпішыся сваім прозвішчам і астаў свой адрас, каб ведалі, дзе маем піць). Ніякіх ананімаў не прымаем.